NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM
Rok XI. Kraków, wtorek 4 września 1928 Nr. 240

NOWY DZIENNIK

Adr... administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
279. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 3689.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracji.
Komunikaty przesłane redakcji nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe.

Cena numeru 25 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji: mies. Zł. 6'00 kwart. Zł. 18'00
w Krakowie z odnosz. do domu „ 6'20 „ „ 18'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 10'00 „ „ 30'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'20, wiersz milimetr. I-szp. Zł. 0'25, nadesłane Zł. 0'75, wiersz milim. I-szp. w tekście Zł. 1'—, wiersz milim. I-szp. na I-ej stronie Zł. 1'25, gratulacje Zł. 12'50. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Zubożenie żydostwa polskiego wzmaga się!

Jedna z przyczyn, które oddziaływują na nasz bilans handlowy ujemnie, jest obce pośrednictwo. Hamburg, Brema, Amsterdam i Triest pośredniczą w rozsprzedaży polskich produktów. Kierownik Instytutu Eksportowego p. Marjan Turski próbuje tłumaczyć ten objaw korzystania z obcego pośrednictwa w eksporcie towarów z Polski cechą wygodnej noblessy, brakiem zmysłu kupieckiego i mniejszą dbałością o rezultat finansowy. P. Turski twierdzi, że panuje u nas staropolska moda, że przy interesie musi być pachciarz albo faktor.

Jesteśmy przekonani, że p. Turski zdaje sobie jaknajdokładniej sprawę, gdzie leży przyczyna tego, że posługujemy się przy wywozie obcem pośrednictwem. Przyczyna nie leży ani w staropolskiej modzie, że musi być pachciarz albo faktor, ani w braku zmysłu kupieckiego lub w mniejszej trosce o rezultat finansowy. Bo t[ru]dno sobie przedstawić kupca, który nie chce dużo zarobić, tylko w braku kredytu eksportowego, któryby umożliwił docieranie wprost do kraju konsumcyjnego. Nie mniej ważną sprawą jest ubezpieczenie kredytów eksportowych, jak to ma miejsce zagranicą. Jak długo nie powoła się do życia wielkiego banku eksportowego o znacznym kapitale, któryby finansował nasz eksport, jak długo nie powstanie Towarzystwo ubezpieczeń eksportowych, które uchroni naszych eksporterów przed ewentualnemi stratami, musimy korzystać z pośrednictwa obcego, bo nie możemy z powodu braku kapitału wysyłać towarów do dalekich krajów i dlatego Hamburg, Brema, Amsterdam i Triest pośredniczą między nami a zagranicą. —

Tymczasem zamiast przystąpić do organizacji tych dwóch dla naszego eksportu niezbędnych instytucyj, zajmuje się Instytut Eksportowy sprawami innemi. Za jego inicjatywą powstają coraz nowe instytucje do podniesienia eksportu. Faktycznie instytucje te powołują do życia spółdzielnie producentów z wyeliminowaniem kupiectwa. W ostatnim n. p. czasie odbyło się w Instytucie Eksportowym zebranie producentów lnu i konopi i postanowiono zorganizować handel lnu i konopi w ten sposób, że powołuje się centralę, działającą zapomocą spółdzielni. Spółdzielnie zajmą się skupem surowca, odprowadzą go do centrali, która zajmie się sortowaniem, doczyszczaniem włókna. Ponadto mają powstać dwa punkty składowe, a zarazem standaryzacyjne: w Gdyni dla eksportu dla rynków zachodnich, w Lublińcu dla handlu z Niemcami i Czechosłowacją. Ministerstwo Rolnictwa zapewniło, że wyasygnuje z budżetu tegorocznego 700,000 zł. na uruchomienie centrali i 6 oddziałów.

Mogłoby się napozór wydawać, że nasz dotychczasowy eksport nie jest standaryzowany, że gdyby nie ta nowa centrala, nie moglibyśmy wywozić naszego włókna lnianego i konopnego. Tymczasem tak nie jest. Nasi kupcy trudniliby się skupem powyższych surowców: sortują, czyszczą i standaryzują towar przeznaczony na eksport, napewno lepiej niż to zrobią nowi fachowcy. Ale pod hasłem standaryzacji i racjonalizacji naszego eksportu przeprowadza się inną standaryzację, wysortowuje się, oczyszcza się handel z kupca i pośrednika żydowskiego. Próbuje się dowodzić, że racjonalizacja wymaga zbliżenia konsumenta do producenta i kroczy się tą drogą bez względu na dziesiątki tysięcy ofiar gospodarczych, których ta racjonalizacja wymaga.

Przeprowadzamy konsekwetnie tę racjonalizację życia gospodarczego, nie bacząc na kolosalne zubożenie, jakie wskutek tego powstaje. Zagranicą zaczynają już bardzo krytycznie patrzeć na rezultaty przeprowadzonej racjonalizacji. Nietylko ekonomiści, ale nawet przemysłowcy przyznają, że techniczny cel racjonalizacji został osiągnięty; produkcyjność jednego robotnika wzrosła n. p. w Niemczech o 30 prec. ale racjonalizacja nie spowodowała potanienia towaru, stopa życiowa robotnika nie wzrosła mimo racjonalizacji, nie wzrosły płace robotników, chociaż ich produktywność wzrosła. Przyczyny są rozmaitej natury, któremi w chwili obecnej się nie zajmiemy. Ale faktem pozostaje, że cel ekonomiczny racjonalizacji nie został osiągnięty. Ponadto trzeba uwzględnić, że z powodu racjonalizacji wzrosły i wzrastają kadry bezrobotnych i słusznie twierdzi były angielski kanclerz skarbu i wybitny przywódca robotników angielskich Snowden, że „maszyna jest dla ludzi, a nie ludzie dla maszyny". My ślepo naśladujemy pewne formy zagranicznie robimy to często nawet w tej chwili, gdy zagranicą zaczynają krytycznie się odnosić do tych reform, względnie do tych nowych haseł. ———

Nikt z nas nie jest przeciwnikiem modernizacji życia gospodarczego; jesteśmy największymi propagatorami uszlachetnienia eksportu i do stosowania go do tendencyj rozwojowych konsumpcji na rynkach zachodnio-europejskich, ale nie wiemy, od kiedy ma się to stać tylko przy pomocy spółdzielni, które przy pomocy subwencji budżetowych powołuje się do życia.

Od kiedy i na podstawie jakiego doświadczenia dają spółdzielnie, hodowane z pieniędzy uzyskanych i z podatków kupiectwa gwarncję, że one jedynie odpowiadać będą wymaganiom, stawianym przez konsumenta krajowego lub zagranicznego. Walczymy o rynki zbytu dla naszej produkcji nietylko zagranicą, która dostarcza towarów po cenie bardziej kalkulacyjnej. I w tej ciężkiej chwili, gdy bilans handlowy z miesiąca na miesiąc się pogarsza, to zamiast pomyśleć o popieraniu eksportu przy pomocy intytucji bankowej i towarzystwa ubezpieczenia eksportu — mamy pieniądze na powołanie do życia nowych spódzielni z nowemi centralami, bo inicjatorzy tych projektów spodziewają się wyeliminować kupiectwo. Czy jest taki naiwny w całej Polsce, który uwierzy, że nasz bilans handlowy poprawi się, gdy spółdzielnie będą się zajmowały skupem towarów czy dla potrzeb wewnętrznych czy dla celów eksportowych? Zamiast dziś, bilans handlowy się pogarsza, popierać kupców doświadczonych, znanych na rynkach zagranicznych i obeznanych z rynkami zagranicznemi robimy eksperymenty z potrójną szkodą dla państwa. Wyrugowanie kupiectwa nie poprawi bilansu handlowego, tylko pogorszy. Skarb państwa straci na osłabieniu siły podatkowej kupiectwa, które na swych barkach dźwiga gros naszego budżetu, ponadto stworzy to falangi bezrobotnych zubożałych kupców, którym się odbiera możność zarobkowania.

Nie leży w interesie państwa, aby uniemożliwić kupiectwu zarobkowanie. Coraz bardziej wzrastające falangi wypartych przy pomocy polityki gospodarczej z placówek gospodarczych są niebezpiecznym objawem, z którym odpowiedzialne czynniki liczyć się muszą.

A skoro się nie liczą, to jet naszym obowiązkiem zwrócić uwagę, że t. zw. nowa polityka godzi w byt dziesiątek tysięcy rodzin. Nie wolno nam dalej zachowywać się pasywnie wobec tych wszystkich nowych gospodarczych poczynań rządu. Wystarcza popatrzeć, jak w małych miasteczkach coraz więcej szerzy się pauperyzacja wśród Żydów. Te biedne masy stoją bezradnie nie widzą, co robić, jak się bronić. Rząd przy pomocy całego aparatu, stojącego mu do dyspozycji i subwencji organizuje społeczeństwo polskie a my coraz bardziej zubożelemy. ——

Nadszedł czas, by odpowiedzialne czynniki żydowskie zajęły się temi nowemi hasłami, problemami, które rząd propaguje i przeprowadza i stanęły w obronie szerokich mas żydostwa, które tracą możność egzystencji.

Należy w najbliższym czasie zwołać konferencję zrzeszeń gospodarczych i polityków żydowskich, by zająć stanowisko wobec tych wszystkich prób gospodarczych, których konsekwencją jest wzrastające zubożenie Żydów. Nie wolno tych mas zostawić ich własnemu losowi, trzeba w ich imieniu przemówić i dla nich działać, bo pauperyzacja wśród Żydów rośnie.

Dr. F. Rotenstreich.

Francuski minister handlu zginął

podczas wycieczki samolotem

Pięć ofiar wskutek pożaru samolotu,

Toul, 2 9 PAT. Dziś o godzinie 9.20 minister handlu Bokanowski wybrał się na wycieczkę aeroplanem z Toul do Clermont Ferrande. W kilka chwil po odlocie samolot znajdujący się na wysokości 500 m. zapalił się i spadł na ziemię. Wszyscy znajdujący się w samolocie a mianowicie minister Bokanowski, pilot Hanin, dyr. techniczny towarzystwa żeglugi powietrznej Le Franck, mechanik Widal i obserwator Willis ponieśli śmierć na miejscu. Przy szczątkach spalonego samolotu znaleziono tylko zwęglone ciała.

Rzekomy wywiad z Marsz. Piłsudskim o bliskiej wojnie z Rosją

Berlin, 2 9 PAT. Utrzymany przez Hugenber ga organ nacjonalistyczny „Der Tag" podaje za berlińskim organem emigracji rosyjskiej „Rul" wiadomości o tem, jakoby Marszałek Piłsudski w czasie swego obecnego pobytu w Rumunji miał oświadczyć korepondentowi „Adverul", że Polska i Rumunja powołane są do stoczenia w krótkim czasie ciężkich walk ramię przy ramieniu. Marszałek miał podać, że każde państwo, które pragnie się uwolnić od propagandy komunistycznej, obowiązane jest popierać Polskę i Rumunję, których zadaniem jest obrona Europy przez zarazą komunistyczną. W związku z powyższem doniesieniem, którego cel, sądząc ze źródeł, z których ono pochodzi, jest aż nadto jasny, Polska Agencja Telegraficzna upoważniona jest do stwierdzenia, że Marszałek Piłsudski, bawiący w Rumunji na urlopie wypoczynkowym, nikomu żadnego wywiadu nie udzielił i że powyższe doniesienie niema nawet cienia prawdy.

—o—

Tydzień Ligi Obrony Powietrznej Państwa rozpoczął się

Wczoraj rozpoczęły się w Krakowie uroczystości Tygodnia L. O. P. P. nabożeństwem, odprawionem w katedrze wawelskiej. O godz. 11-tej przedpołudniem nastąpiło owtarcie wystawy gazowolotniczej w ogrodzie strzeleckim przy ul. Lubicz W otwarciu wzięli udział: wicewojewoda Dr. Duch, dowódca O. K. gen. Wróblewski, wiceprez. Dr. Schneider, prezes dyrekcji kolei inż. Barwicz, prezes Izby handl. Epstein, radca Stańkowski, szef wydz. bezp. Dr. Dziadosz, starosta grodzki Dr. Marzec, przedstawiciele komitetu wojewódzkiego L. O. P. P. oficerowie 2-go pułku lotniczego itd.

Do zebranej publiczności przemówili na temat znaczenia Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej prezes Barwicz i wiceprezydent Dr. Schneider, nawołując mieszkańców Krakowa do masowego wstępowania w szeregi Ligi. Następnie wicewojewoda Dr. Duch dokonał otwarcia wystawy.

Wystawa przedstawia się okazale: Zebrano wszystkie środki służące dla obrony przeciwgazowej, do prowadzenia racjonalnego szkolenia oraz ratownictwa. Wystawa dzieli się na szereg działów, zawierających szczegółowe tablice, mularze i fotografje, przyczem nie brak manekinów, przedstawiających sposób noszenia ubrań ochronnych i masek. W dziale sposobu walki chemicznej są zebrane wszystkie przyrządy bojowe łącznie z miotaczami bomb i wyrzutnikami tychże z aparatów lotniczych, przyczem wystawiono od najmniejszych do największych rozmiarów bomby lotnicze, których kilka mogłoby Kraków w parę minut obrócić w perzynę i zatruć całą ludność. Waga tych bomb dochodzi do 5,000 kg. W dziale obrony indywidualnej znajdujemy wszelkie typy używanych dotychczas masek ochronnych, a również typ maski polskiej, którą wprowadza w użycie L. O. P. P. dla swoich drużyn ratowniczych. Cena maski takiej wynosi 30 zł. W dziale obrony indywidualnej ciężkiej znajdujemy wszystkie aparaty tlenowe, używane jużto w górnictwie, jużto w obronie przeciwgazowej. Piękne modele wykonane przez V. Baon Sanitarny ilustrują obronę zbiorową ludności cywilnej i wojska. Są to schrony przeciwgazowe, gdzie zdrowi ludzie przebywają podczas ataku gazowego oraz schrony ratownicze, w których można ratować zatrutego gazem. Tu należą także urządzenia alarmowe i meteorologiczne. Ratownictwo zatrutych gazami przedstawia narzędzia ratownicze lekarskie, różne sprzęty, leki oraz aparaty tlenowe ratownicze, tu również jest przedstawiony typ polskiego aparatu tlenowego ratowniczego, wyrabianego w Warszawie przez Tow. „Perun". Jak maskę przeciwgazową, tak również aparat tlenowy ratowniczy powinien każdy obywatel poznać z dokładnym sposobem użycia. Uszkodzenia narządów ludzkich i zwierzęcych od środków chemicznych bojowych przedstawiają liczne mularze i akwarele (tablice). Całość Wystawa zamyka bogaty dział wydawnictw L. O. P. P. i wojskowych z zakresu obrony i ratownictwa przeciwgazowego.

Pierwsza ta wystawa przeciwgazowa jest dowodem, że L. O. P. P. w Krakowie wstępuje na realne tory organizacji obrony przeciwgazowej i stwarza silne podstawy organizacji obrony wśród społeczeństwa. Obowiązkiem wszystkich jest zapoznać się dokładnie z tak bardzo pouczającą i ważną w dzisiejszej chwili sprawą broni chemicznej i obroną przeciwgazową. Urządzeniem wystawy zajmowali się: kpt. lekarz Gwizda z 5. baonu san. przy pomocy por. Majki z 5. P. A. C. i udziale kpt. Dra Michalika z 2. p. lotn.

Popołudniu odbyły się na lotnisku w Rakowicach propagandowe loty pasażerskie na samolocie P. L. L. Aerolot, oraz na samolocie wojskowym systemu „Potez". Loty cieszyły się wielką frekwencją publiczności.

O godzinie 5-tej popołudniu w sali Starego Teatru rektor U. J. prof. Marchlewski wygłosił wobec licznego audytorjum odczyt o wojnie gazowej.

Otwarcie Targów Wschodnich

Lwów 2. 9. PAT. Dziś o godzinie 10 rano nastąpiło uroczyste otwarcie międzynarodowych Targów Wschodnich, na którą to uroczystość przybyli ministrowie: Kwiatkowski, Niezabytowski, Kühn, wiceminister przemysłu i handlu Doleżal, wiceminister spraw zagranicznych, p. Wysocki, w zastępstwie ministra skarbu Czechowicza dyr. ministerjalny Starzyński, F. Młynarski, dyr. Banku Rolnego, konsul generalny w Jerozolimie T. Zbyszewski. Ponadto przybyli: wojewoda poznański Borkowski, wojewoda Gołuchowski, gen. Norwid-Neugebauer, komisarz rządu Strzelecki i t. d. Wystawa przedstawia się bardoz imponująco. Wśród wystawiających znajduje się przeszło 20 państw. Między innemi własne pawilony posiadają: Francja, Austrja, Egipt. Samochody zagraniczne umieszczone są w oddzielnym pawilonie. Uroczystość otwarcia zagaił komisarz rządu Strzelecki, który w przemówieniu swem odkreślił rolę Targów Wschodnich dla życia gospodarczego Polski.

Następnie przemawiał prezydent Izby gospodarczej Dr. Rukker, poczem wygłosił dłuższe przemówienie minister przemysłu i handlu Kwiatkowski.

Dementi sowieckie w sprawie traktatu handlowego z Polską

Moskwa, 2 9 PAT. W związku z wiadomością o rzekomo rychłej podróży przemysłowców sowieckich do Polski, „Izwiestja" oświadczają, że projekt ten w Moskwie jest zupełnie nieznany. Przybycie przemysłowców polskich do ZSRR ma na celu zapoznanie się z życiem gospodarczem ZSRR, oraz odwiedzenie jarmarku w Niżnym Nowogrodzie, nie znajduje zaś w żadnym stosunku z rokowaniami o zawarcie traktatu handlowego.

Przed wyborami do wiedeńskiej gminy żydowskiej

Wiedeń (ŻAT) Wybory do rady gminy żydowskiej we Wiedniu wyznaczone zostały na dzień 2-go grudnia br. Walka wyborcza będzie bardzo zacięta. Podczas poprzednich wyborów zawarty został blok wyborczy pomiędzy sjonistami, Agudą a związkiem Żydów austrjackich. Prócz tego brał wówczas udział w wyborach „blok religijny" (Mizrachi) oraz „socjalne zjednoczenie żydowskie" (Socjaldemokraci i poalej sjoniści). W tym roku Poale Sjon z pewnością pójdzie do wyborów samodzielnie, gdyż prowadzi ostrą walkę ze „związkiem Żydów pracujących" (grupa żydowska wiedeńskiej socjal-demokracji). Grupa socjaldemokratyczna, dzięki poparciu swej potężnej partji, odegra w wyborach do gminy żydowskiej poważną rolę. Mizrachi ze względów taktycznych również wystąpi z odrębną listą. — Obecnie prowadzone są rokowania pamiędzy ogólnymi sjonistami, radykalnymi sjonistam oraz rewizjonistami w sprawie zawarcia porozumienia i wystawienia wspólnej listy przy wyborach.

Bożnica w Konstantynopolu sprzedana za — 9 f. szt.

Konstantynopol (ŻAT) Dawniej gęsto zaludniona i zamożna dzielnica żydowska w Konstantynopolu, gdzie mieściło się wiele bóżnic i jeszybotów, obecnie zupełnie podupadła. — Podczas wojny ludność żydowska znacznie zubożała i wyemigrowała z Konstantynopola. — Ostatnio zarząd tutejszej gminy żydowskiej zmuszony był sprzedać lokal starej bóżnicy za śmiesznie małą sumę 90 funtów tureckich (9 funtów szterlingów).

Uczony żydowski oskarżony bluźnierstwa

w związku ze straceniem Sacca i Vanzettie'go

Nowy York (ŻAT). Władze policyjne w Bostonie rozesłały listy gończe za znanym uczonym żydowskim, profesorem psychologji, Horacym Callen, który oskarżony jest o popełnienie bluźnierstwa. Policja powołuje się na memorjał, złożony w swoim czasie przez Callena w sprawie uniewinnienia Sacco i Vanzetti'ego. M memorjale powiedziane jest między

—o—

Budowa kanału Mossul-Haifa

Jerozolima, (ŻAT) Dziennik arabski „Al-Carmel" donosi, że komisja inżynierów, która w lutym bieżącego roku przystąpiła do opracowania projektu hanału Mossul-Haifa, już zakończyła swe prace. Zgodnie z opracowanemi projektami kanał prowadzić będzie przez Alarsak oraz Beissan. Na jesieni przystąpi się do budowy stacji węzłowej w Alarsak. Budowa kanału rozpocznie się równocześnie w Haifie i Mossulu.

Warszawa, 2 9 PAT. Prezes Rady ministrów prof. Bartel wyjechał dziś do Spały celem odbycia z prezydentem Rzeczypospolitej konferencji w sprawach państwowych.

KRONIKA

Wschód słońca	Wrzesień	Zachód słońca
4 m 51	3 Poniedziałek 17 Elul 5688	18 m. 20

— O WYSZYNK ALKOHOLU W NIEDZIELĘ. Związki restauracyj i szynków występują do władz o nowelizację przepisów o wyszynku. Wnoszą one, aby pozwolono na sprzedaż alkoholu także w niedziele i święta tylko w godzinach popołudniowych, po nabożeństwach w świątyniach.

— SŁYNNA BERLIŃSKA ORKIESTRA SYMFONICZNA, złożona z 72 osób, pod dyrekcją Dra Ernesta Kunwalda, znakomitego dyrygenta, wystąpi w Krakowie dziś t. j. w poniedziałek 3-go b. m. w Starym Teatrze i wykona bogaty program, złożony z utworów Beethovena, Mozarta i Czajkowskiego. We wtorek dnj a4 b. m. odbędzie się drugi i ostatni koncert. W programie: Wagner, Beethoven, Berlioz. Pozostałe bilety do nabycia w kasie Starego Teatru.

— NOŻEM W PLECY ugodzony został w sobotę wieczór podczas zabawy w Domu górników przy Alei Krasińskiego Franciszek Ziomek (lat 21) Sprawca nie został ujęty. Ziomka przewieziono do szpitala.

—o—

Faszystowska ordynacja wyborcza

Trzy fazy wyborów, a na końcu — nominacja!

Dokonana przed kilkoma miesiącami przez Mussoliniego rewolucyjna reforma parlamentu włoskiego, sformułowana została ostatecznie w zapowiedzianym w tych dniach, a bliskim już ogłoszenia dekrecie nowego politycznego prawa wyborczego, na które składać się będzie trzynaście artykułów.

Wobec nowego stanu rzeczy, wywołanego zjawieniem się na arenie włoskiego życia państwowego syndykatów narodowych pracy, jako prawdziwych jednostek prawno-państwowych, dawne prawo wyborcze uznane zostało przez rząd faszystowski za przeżytek i zastąpione nowem, podstawowem założeniem, którem jest państwo faszystowskie, jako zespół tych koordynowanych z sobą pod wszelkiemi względami syndykatów, ku jednemu — w imię ogólnego dobra kraju — podążających celowi.

Wytaczając walkę bezwzględną dawnemu parlamentaryzmowi, utrudniającemu jakoby wszelką pracę sprawodawczą i pozbawiającemu rząd niezbędnej po temu sprężystości, nowe prawo wyborcze występuje przedewszystkiem przeciw partyjnictwu, w którem widzi największego wroga każdej państwowości. Rzekomej jego „dezorganizacyjnej" i „demoralizującej" działalności rozdrabniającej przeciwstawia potęgę jedności umożliwiającej stały i wszechstronny postęp w rozwoju samego państwa, oraz zdrową i żadnymi ubocznymi celami nie spaczoną kontrolę odpowiedzialnych jego kierowników. Nad demagogję mnożących się z dnia na dzień i szkodliwych, zarówno na wewnątrz jak i na zewnątrz, frakcyj parlamentarnych, przekłada demagogję idei państwowej, rzecz prosta oczywiście, z ideą faszyzmu utożsamionej.

Faszystowska koncepcja państwowości nie uznaje dogmatu suwerenności ludu, jako sprzecznej z realnością życia codziennego i zastępuje ją suwerennością państwa, jako „organizacji prawnej narodu oraz narzędzia historycznych jego konieczności". Z punktu widzenia nowej tej koncepcji parlament nie znajduje się poza państwem, lecz jest jednym z jego organów podstawowych. Deputowani, jako członkowie parlamentu, stają się wobec tego również tego samego państwa organami. To też wybór ich nie może być uzależniony od pojęć oderwanych poszczególnych ugrupowań politycznych, lecz podporządkowany być musi pewnym konkretnym potrzebom państwowym. Utworzenie z całego państwa jedynego narodowego kolegjum wyborczego, z pominięciem wszelkiego rodzaju kryterjów lokalnych, jest już tylko najzwyklejszą konsekwencją powyższego postawienia kwestji zasadniczej.

Co się tyczy samej procedury wyborów, to trzy na nią składają się fazy. W pierwszej fazie 13 wielkich konfederacji, obejmujących sobą na gruncie narodowym wszystkie siły wytwórcze kraju, oraz wszelkie kategorje profesjonistów i artystów, wespół z całym szeregiem innych organizacyj posiadających znaczenie narodowe, lub poświęconych celom użyteczności publicznej, wybiera tysiąc kandydatów. W ten sposób prawodawca włoski zastąpić jakoby pragnie „czysto formalny wyraz nieistniejącej woli mas, pozostawionych wpływom nieodpowiedzialnych demagogów", czynem świadomym, obejmującym całokształt potrzeb ekonomicznych, kulturalno-społecznych i duchowych całego narodu. Godnem podkreślenia jest przytem, że wymienione konfederacje wybierają kandydatów, których aż piąta część przypada na samą konfederację profesjonistów i artystów. W pozostałych dwunastu konfederacjach, obejmujących zarówno pracujących jak i pracodawców, prawa obydwóch tych kategoryj zupełnie są z sobą zrównane, przysługuje im bowiem prawo wyboru jednakowej ilości kandydatów.

W drugiej fazie wyborów rady narodowe owych 13 syndykatów pracy oraz zarządy wszystkich innych upoważnionych do tego organizacyj przedstawiają ułożone przez się listy wyborcze wielkiej radzie faszystowskiej jako najwyższej i decydującej instancji państwowe. Z punktu widzenia prawnego, odnośne funkcje wielkiej rady są zjawiskiem zupełnie nowem, i nigdzie nie spotykanem w dziedzinie prawodawstwa wyborczego. Korzystając z przysługującego jej bezwzględnie prawa zmian oraz uzupełniań własnymi kandydatami, ona właściwie przeprowadza wybory. Z przedstawionego sobie tysiąca kandydatów układa mianowicie przewidzianą prawem listę czterystu kandydatów „przeznaczonych" do wyboru, którą przedstawia już tylko następnie do ratyfikacji właściwemu ciału wyborczemu. Akt ten stanowi trzecią i ostateczną fazę wyborów.

Z chwilą otrzymania przez listę wielkiej rady faszystowskiej wymaganej większości głosów ciała wyborczego wybory stają się prawomocne. W razie przeciwnym lista zostaje odrzucona, naród zaś, według przepisanych prawem norm, do nowych przystępuje wyborów na zasadzie tak zwanych list konkurencyjnych, które zgłaszane być mogą do wielkiej rady przez wszystkie zalegalizowane związki i organizacje posiadające nie mniej niż 5000 członków oraz charakter stowarzyszeń prawdziwie narodowych. Suwerenność ludu nowej tej fazie wyborów w większej, zdawałoby się, występuje mierze. Pewne, przez prawodawcę przewidziane ograniczenia dają jednak panującemu obecnie we Włoszech rządowi owe bezwzględne prawo wglądu, które zabezpiecza w sposób zupełnie wystarczający państwo faszystowskie przed ewentualnymi zabiegami działającej w ukryciu innej jakiejś partji politycznej.

W ten sposób naród włoski otrzymać ma przedstawicielstwo, w skład którego, poprzez uproszczoną dość formułkę eliminacji i uzupełniań, wchodzić będą jakoby najlepsi i prawdziwie godni tego jego wybrańcy.

Na naturalny zupełnie zarzut, że wybrane w ten sposób przedstawicielstwo narodowe pozbawione będzie zupełnie podstawowej zasady bezstronności politycznej, twórca nowego włoskiego prawa wyborczego odpowiada w sposób sofistyczny, że wielka rada faszystowska, zdobywszy sobie w państwie włokiem, jako organ doradczy, sankcję najwyższego ciała konstytucyjnego, zatraciła do pewnego stopnia wszelkie cechy organu partyjnego, stojąc zaś przedewszystkiem na straży największego dobra całego narodu, może być właśnie przy układaniu listy kandydatów poselskich najlepszą rękojmią bezstronnej zupełnie sprawiedliwości. Jako zaś największą bezstronności tej gwarancję przytacza wydane w roku 1926-tym prawo podstawowe państwowości faszystowskiej, jako organizacji korporacyjnej wszystkich bez wyjątku interesów narodowych. Prawo to, dotyczące przedewszystkiem stosunków zbiorowych pracy, zabezpiecza mianowicie — nie bez pewnych jednak zastrzeżeń, wolność wyborów do rad nadzorczych w łonie samych syndykatów, którym to właśnie wespół z określonemi instytucjami społecznemi oraz związkami narodowymi, przysługuje wyłączne prawo układania zasadniczej listy wyborczej. Czyli, że w ten sposób pośrednio poprzez dowolnie wybrane przez się zarządy, w układaniu owej listy przyjmuje również udział ogół obywateli państwa, zrzeszonych i sfederowanych z sobą w zalegalizowanych, oczywiście związkach i syndykatach narodowych.

Sofistyka zupełnie widoczna.

ERGAR MAY.

Niebieska flaszeczka

Lucy, wchodząc do pokoju, przekręciła kontakt i zajaśniało jaskrawe światło lamp elektrycznych.

Był to obszerny pokój, urządzony z wytwornym smakiem. W kącie stała kozetka, a za nią na postumencie znajdował się dziwny przedmiot, osłonięty czarnem suknem, który osobliwie szumiał. — Lucy wróciła przed chwilą z ulicy, lecz mimo mroźnej pogody policzki jej były bardzo białe, a wielkie, podsiniałe oczy żarzyły się, jak węgiel. Gryzła nerwowo wargi i szybko chodziła po pokoju.

Zjawiła się pokojówka i zdjęła z niej płaszcz i kapelusz.

— Co słychać? Gdzie jest mój mąż? — spytała krótko Lucy.

— Pan profesor znajduje się w swym gabinecie. Jest tam klijent. Czy mam panu co powiedzieć?

— Nie. Idź do buduaru i przygotuj mi suknię wieczorową, — tę błękitną szyfonową. Idę do opery.

Gdy tylko drzwi zamknęły się za pokojówką, Lucy podeszła szybko do biurka, otworzyła szufladę i wyjęła z niej zmięty list, który wygładziła drżącymi palcami, poczem przeczytała go:

„Droga!

Nie mogę dziś posłuchać twego wezwania i muszę ci w końcu wyznać: nie mogę tak żyć dalej. Gdybyś ty była wolna, lub gdyby twój mąż nie był mym dawnym druhem i przyjacielem, nie zawahałbym się ani przez chwilę i złożyłbym moje życie u twych stóp. Lecz oszukiwać go nadal nie potrafię.

Bądź zdrowa, moja droga i postaraj się zapomnieć".

Lucy znała każdy wiersz listu na pamięć, ponieważ od chwili jego przybycia, tj. od ośmiu dni, czytała go codziennie kilkanaście razy.

Teraz zerwała się i z wściekłością podarła list na strzępki.

— Słaby tchórz! — mruknęła i usiadła znów przed biurkiem. Wyciągnęła arkusik papieru i napisała:

— Dziś również nie przyszedłeś, mimo to, iż dałam ci znać, iż muszę z tobą mówić. Nie chcę o tobie zapomnieć, a ponieważ chcesz, abym była wolna...

Nagle Lucy usłyszała dźwięk otwieranych drzwi, odwróciła się szybko i schowała arkusik pod bibułę. Potem rzekła, ukrywając zdenerwowanie:

— Ach, to ty, Robercie! Przestraszyłeś mnie!

Przybysz, wysoki brunet, w wieczorowem ubraniu, podszedł do niej szybko:

— Gdzieś była dziś popołudniu? — spytał ostro bez powitania.

— Załatwiałam sprawunki.

— Tak? Nazywasz to sprawunkami? Wiem, iż byłaś na herbacie w hotelu Savoy. Siedziałaś zdenerwowana w kąciku, doniósł mi o tem mój agent. Napewno niezdana randka!

— To nieprawda!

— Zaraz się przekonamy, czy to jest prawda. Daj mi ten list, który pisałaś, gdy wszedłem!

— Nie pisałam żadnego listu.

— Bez wykrętów, dobrze widziałem! Robert się[illegible] bibułę na biurku, lecz Lucy [illegible] odtrąciła jego rękę.

Rozwścieczony krzyknął:

— List! Daj go lub...

W korytarzu rozległy się kroki. Lucy [illegible] trwożnie na drzwi i szepnęła:

— Cicho! mój mąż idzie!

Człowiek, który zjawił się w drzwiach, wyglądał raczej na model dla rzeźbiarza, niż na profesora prawa karnego i kryminologa, którym był. Twarz jego była ostro zarysowana, a [illegible] mocny i [illegible] czysty.

Zatrzymał się przy drzwiach i spojrzał uważnie przez okulary na osoby, znajdujące się w pokoju. Robert już przed jego wejściem odsunął się od Lucy i starał się uspokoić swoje wzburzenie. Gdy profesor pojawił się w drzwiach, rzekł on [illegible] pewnie:

— Dzień dobry, Arturze, jeszcze nie jesteś ubrany? Spóźnimy się do opery!

— Artur miał wizytę, — rzekła Lucy [illegible] dliwiająco.

Profesor [illegible] ostro na żonę:

— Tak, m[illegible] wizytę, — rzekł powoli, — o [illegible] cie, kto [illegible]

[illegible] wyjął z kieszeni [illegible] i [illegible]

Konjunktura gospodarcza w Niemczech psuje się

Ograniczenie pracy w zakładach przemysłowych Zagłębia Ruhry. — Wydalanie robotników i urzędników. — Trudności w przemyśle tekstylnym.

W niemieckiej prasie gospodarczej czytać można coraz częściej głosy, wykazujące, że dotychczasowa konjunktura gospodarcza w Niemczech, która do tej pory utrzymywała się na względnie dobrym poziomie, zaczyna się ostatnio coraz bardziej psuć i natrafiać na coraz liczniejsze trudności. — Zwłaszcza w miesiącach: lipcu i sierpniu zanotowano liczne objawy, które wywołały pewien niepokój w niemieckich kołach gospodarczych i rządowych. — I tak przedewszystkiem z Zagłębia Ruhry nadeszły wiadomości, donoszące, że niemiecki ciężki przemysł, — a zwłaszcza przemysł węglowy i żelazny, — skutkiem pogorszenia się warunków gospodarczych, ograniczają coraz silniej dotychczasową swą pracę i zmniejszają coraz bardziej liczbę robotników i urzędników, zajętych w tych przemysłach. W samym tylko lipcu zwolniły zakłady górnicze w Zagłębiu Ruhry około 10.000 robotników, którzy powiększyli dotychczasową i tak dość liczną cyfrę bezrobotnych. — Pośród przedsiębiorstw, które ograniczyły swą pracę, znajdują się tak poważne zakłady, jak „Vereinigte Stahlwerke", dalej „Mühlheimer Bergsverein", oraz koncern Glocknera.

Wiadomości te budzą o tyle poważne zaniepokojenie, że dalsze dane, jakie nadchodzą z Zagłębia Ruhry, wskazują na to, że konjunktura pogarsza się z dnia na dzień coraz bardziej. I tak z dniem 1 sierpnia nastąpiło dalsze zwolnienie 3.200 robotników, — a w dniu 15 sierpnia wypowiedziano pracę nowym 7.000 robotnikom i urzędnikom. — Kryzys zatem jest coraz silniejszy i grozi poważnemi komplikacjami, mogącemi silnie zaostrzyć kwestję bezrobocia w przemyśle niemieckim.

Obok przemysłu górniczego również i w innych niemieckich gałęziach przemysłowych zauważyć daje się coraz silniejsze pogorszenie się dotychczasowych warunków. — I tak przedewszystkiem poważny ubytek zanotowany jest w przemyśle tekstylnym, — obejmującym obszar Saksonji, południowych Niemiec, oraz części Śląska. — Na terenach tych liczne. bardzo poważne zakłady tekstylne ograniczyły w lipcu i w sierpniu do połowy dotychczasową pracę — W wielu zakładach przystąpiono także do redukcji personalu pracowniczego, zwiększając w ten sposób poważnie liczbę bezrobotnych robotników tekstylnych. — Przemysł elektryczny, maszynowy i chemiczny zapowiadają również przesilenie i ograniczenie dotychczasowej pracy.

W czem szukać powodów pogorszenia się konjunktury? Najgłówniejszym powodem jest bezsprzecznie ogólna drożyzna na rynkach niemieckich, która z jednej strony powoduje podwyżkę zarobków w przemyśle, podrażając w ten sposób produkcję, — z drugiej strony utrudnia wobec drożyzny zbyt na rynkach niemieckich. — Nie mniej ważną rzeczą są również trudności, na jakie przemysł niemiecki natrafia w walce konkurencyjnej na terenach zagranicznych. — Wreszcie pewną rolę odgrywa również oziębienie się stosunków handlowych pomiędzy Niemcami a Rosją sowiecką. — Sowiety, — dążąc do samodzielności gospodarczej, — zmniejszyły w dość dużym stopniu dotychczasowe zamówienia w Niemczech, — a to oczywiście nie mogło pozostać bez wpływu. — Prasa gospodarcza, rozpatrując te dane, — nawołuje do wytężonej akcji, któraby zapobiegła dalszemu szerzeniu się kryzysu i uniemożliwiła dalszy wzrost bezrobocia w Niemczech. — Trwanie bowiem kryzysu, oraz dalszy wzrost bezrobocia stworzyć mogą, — zdaniem ekonomistów niemieckich, — poważne trudności i uniemożliwić mogą Niemcom dalszą pracę nad przywróceniem Niemcom przedwojennej potęgi gospodarczej.

Ze strony przemysłowców niemieckich wywierany jest też w tym duchu nacisk na sfery rządowe. — Toteż w najbliższym czasie liczyć należy się z nowemi posunięciami niemieckich kół gospodarczych, które zmierzać będą do podniesienia dotychczasowej ekspansji gospodarczej Niemiec, — a to celem zapobieżenia dalszemu kryzysowi. — Polska, jako najbliższy sąsiad Niemiec, — a do tego sąsiad, stojący w przeddzień rokowań handlowych z Niemcami, — winna posunięcia te śledzić z jak najpilniejszą uwagą.

E. W.

ECHA ZE ŚWIATA

ILE BĘDĄ KOSZTOWAŁY WYBORY PREZYDENTA STANÓW ZJEDNOCZONYCH? Tegoroczne wybory prezydenckie będą najkosztowniejszymi w dotychczasowej historji Stanów Zjednoczonych. Według przewidywań, opartych na kosztach, dotychczas poniesionych, przez obie główne partje, tegoroczna kampanja wyborcza będzie kosztowała od 10—15 miljonów dolarów, czyli około 100 miljonów złotych. Do kosztów wyborczych republikanów i demokratów należy dodać pokaźne sumy, przeznaczone na akcję wyborczą przez zwolenników prohibicji, oraz partję farmerską.

UBEZPIECZENIE NA ŻYCIE ZA 400,000.000 DOLARÓW. Taką transakcję, jakiej nie notowano jeszcze dotąd, jeśli chodzi o wysokość sumy, zawarło ostatnio wielkie konsocrjum samochodowe General Motors z firmą ubezpieczeniową Metropolitan Life Insurance Co. General Motors ubezpieczyło wszystkich swoich pracowników na wypadek śmierci, choroby, czy nieszczęśliwego wypadku na różne kwoty, zależnie od wysokości pobieranego wynagrodzenia, w każdym bądź razie najmniejsza wypłata ubezpieczeniowa na wypadek śmierci, choroby czy nieszczęśliwego wypadku wynosić będzie od 2.000—5.000 dolarów.

LOTNIK CZUCHNOWSKIJ JEDZIE DO AMERYKI. Sowiety umieją każdą okoliczność wyzyskać dla swoich celów. Ostatnio czynią to ze sprawą tragedji „Italji". Łamacz lodów „Krassin", który wyratował rozbitków „Italji", służył propagandzie sowieckiej, nie gorzej od byłego ambasadora sowieckiego w Paryżu. Obecnie Moskwa chce przypuścić lotniczy „szturm" do nieprzystępnej dla niej burżuazji Stanów Zjednoczonych. Oto lotnik Czuchnowski, który ocalił część załogi „Italji", udaje się obecnie do Stanów Zjednoczonych, celem wygłoszenia kilku odczytów. Zaprosiła go rosyjsko-amerykańska Izba handlowa w Nowym Jorku.

SAMOBÓJSTWO PRZY OTWARTEJ KURTYNIE. W Kownie zanotowano w ostatnich dniach charakterystyczne wydarzenie: Oto w jednym z teatrzyków w czasie popisów pewnego magika wleciał z widowni na scenę pewien młody człowiek i oświadczył publiczności, że dokona o wiele cięższej sztuki, niż te, które prezentował magik. — Na sali zapanowało poruszenie. — Tymczasem młody człowiek wydobył z kieszeni mały sztylet i wbił go sobie po rękojeść w pierś. — Publiczność sądziła początkowo, że chodzi tu o jakiś trick reklamowy. Kiedy jednak zauważono, że młodzieniec przez dłuższy czas nie rusza się na scenie, — podbiegli niektórzy do niego i wówczas stwierdzono, że leży on w kałuży krwi. — Obok desperata znaleziono kartkę, w której oświadczył on, że postanowił w ten sposób dokonać samobójstwa, ponieważ popchnął go do tego nałóg kokainowy. — Wypadek wywołał wstrząsające wrażenie.

TRAGEDJA MATKI. — W jednem z mniejszych miast Austrji wydarzyła się w ostatnich dniach straszliwa tragedja: Oto w pobliżu dworca kolejowego znaleziono pewną kobietę, która leżała w zaroślach z poderżniętem gardłem. — Obok niej leżało dwoje dzieci, które nie dawały znaku życia i miały również poderżnięte gardła. — Powody straszliwego czynu są narazie nieznane. — Przypuszczają jednak, że powstała tragedja na tle niedostatku i nieporozumień małżeńskich.

Program stacyj radjofonicznych

Poniedziałek 3 września.

Kraków (566 m.). 12: Gramofon. 13 i 15: Komunik. 17: Program dla dzieci. 17'25—17'50: Odczyt p. t. „Wspomnienia polskie w Wenecji", wygł. p. J. Pietrzycki. 18—19: Muzyka lekka z Wilna. 19—19'20: Rozmaitości. 19'30—19'55: Odczyt p. t. „Udział młodzieży w lotnictwie u nas i zagranicą", wygł. kapit. pilot Dr. T. Halewski. 19'55—20'05: Giełda rolnicza. 20'05—20'30: Komunik. sportowy i inne. 20'30: Koncert międzynarod. z Warszawy do Berlina, Pragi i Wiednia (między inn. muzyka Statkowskiego, Melzera i pieśni Galla). 22—22'30: PAT.

Warszawa (1111 m.). 13 i 15: Komunik. 18: Muzyka lekka (transmisja z Wilna). 20'05—20'30: Koncert międzynarod. do Wiednia i Berlina. 22: PAT.

Katowice (422 m.). 16'40: Komunik. gospod. 17: Program dla dzieci (transmisja z Warszawy). 17'25: Kurs języka polskiego. 18: Muzyka lekka (z Wilna). 19'30: Odczyt „O państwach nadbałtyckich". 19'55: Giełda rolnicza. 20'05: Lektura franc. 20'30: Koncert międzynarod. z Warszawy do Wiednia i Berlina (między inn. muzyka Statkowskiego, Melzera i pieśni Galla). 22: PAT.

Poznań (344'8 m.). 13: Koncert. 14: Giełda. 20'30: Koncert.

Wiedeń (517'2 m.). 11, 16'15 i 20'05: Koncerty. 20'39: Koncert z Warszawy.

Berlin (484 i 1250 m.). 17: Koncert. 20'30: Koncert z Warszawy.

Langenberg (468'6 m.). 13, 17'45 i 20: Muzyka.

Laventry (491'8 m.). 17—24: Muzyka.

ko. Lucy i Robert spojrzeli na nią ciekawie i przeczytali:

J. W. Barret
detektyw z biura „Argus".

Lucy zadrżała i wyjąkała z trudem:

— Detektyw? Pewnie wezwałeś go dla jednej z twych spraw kryminalnych?

— Nie, — krzyknął profesor, — tym razem jest to sprawa prywatna, o ile chcesz wiedzieć.

Robert spojrzał w stronę drzwi:

— Chyba jestem zbyteczny? — rzekł, — pozwolicie, że się oddalę.

— Zostań, — zawołał profesor, — to, co chcę powiedzieć, może wiedzieć cały świat.

Poczem wyciągnął jakiś papier z kieszeni:

— Masz, czytaj!

Robert chwycił papier i przeczytał:

„Biuro detektywów „Argus".

Wielce szanowny panie profesorze!

Na podstawie ostrzeżeń, zawartych w anonimie, który pan otrzymał, obserwowaliśmy pańską małżonkę w ciągu ostatnich trzech tygodni i stwierdziliśmy, iż odwiedzała ona wraz z jakimś panem, podejrzany hotel „Royal". Nasze pierwsze przypuszczenie, iż chodzi tu o pańskiego przyjaciela, Dra Roberta Wilkinsa, nie potwierdziło się. Kim był ów pan, o którym mowa, nie udało się nam stwierdzić, ponieważ te wizyty w hotelu nagle się przerwały. Początkowo chcieliśmy wstrzymać nasz wywiad aż do stwierdzenia nazwiska owego pana, lecz potem postanowiliśmy przesłać panu tymczasowo stan naszych poszukiwań, a naszemu detektywowi poleciliśmy dalsze badania".

— Cóż mówisz na to? — rzekł profesor z wściekłością. — Ta żmija! Ulicznica! — I taka kobieta przez tyle lat posiadała moją miłość i zaufanie. Jestem tylko ciekaw, kim jest jej kochanek. O, gdy dostanę go w moje ręce...

Zapanowało milczenie. Po przeczytaniu wywiadu Robert osunął się na krzesło, a Lucy łkając padła na kozetkę. Profesor chodził nerwowo po pokoju.

— Co zamierzasz uczynić? — spytał wreszcie Robert bezbarwnym głosem.

Profesor zatrzymał się przed Robertem i patrząc na niego nieprzytomnie, wyszeptał:

— To jeszcze nie wszystko. Dziś podczas nieobecności mojej żony przeszukałem jej pokój i w neseserze podróżnym znalazłem: to!

Profesor, mówiąc to, wyciągnął z kieszeni małą, błękitną flaszeczkę z etykietką z trupią czaszką.

— Jest to jedna z najniebezpieczniejszych trucizn roślinnych, — mówił profesor dalej, akcentując każde słowo. — Przed niedawnym czasem mó... a żona i opowiedziałem jej, że trucizna ta nie pozostawia żadnych śladów w organiźmie i dlatego na Wschodzie (skąd właśnie pochodzi) służy często do pozbywania się zbytecznych mężów. Żona moja wykradła tę truciznę ze szafki, w której mam cały zbiór najrozmaitszych trucizn. — Profesor zatrzymał się, spojrzał ostro na żonę, i po chwili zaczął mówić dalej:

— Jest ona więc nietylko cudzołożczynią, ale i morderczynią męża. I dlatego, drogi przyjacielu, wiesz, co uczynię? Uczynię to, co nakazuje mi obowiązek i stanowisko, to jest przestępcę oddam sądom, bez względu na moje sprawy osobiste.

Podszedł szybko do telefonu, postawił błękitną flaszeczkę na biurku i wziął do ręki słuchawkę. Lucy zerwała się z przeraźliwym krzykiem, a Robert wstał szybko i podbiegł do profesora.

— Nie uczynisz tego... — krzyknął przerażony.

— Uczynię!! Czy dyrekcja policji? Tak?...

Nie mógł mówić dalej, ponieważ Robert próbował wydrzeć mu z ręki słuchawkę.

Walczący mężczyźni posunęli się w oddalony kąt pokoju, w którym stał osobliwy, osłonięty czarnem suknem przedmiot, z pod którego nagle wyłoniła się ciemna postać, o bladej twarzy i rozwichrzonych włosach.

Podczas gdy obaj mężczyźni walczyli o słuchawkę telefoniczną, Lucy cicho podpełzła do stołu, — chwyciła błękitną flaszeczkę, wyjęła z niej koreczek i jednym tchem wychyliła jej zawartość. Poczem spojrzała w stronę ciemnej postaci, na którą również patrzył jej mąż i Robert.

Wreszcie Lucy przerwała milczenie:

— No, jak było, panie dyrektorze?

— Okropnie, — odrzekł człowiek z kąta, — całą scenę od początku trzeba raz jeszcze nakręcić.

LEKARZ DOMOWY

DODATEK TYGODNIOWY „NOWEGO DZIENNIKA"

O t. zw. „zapatrzeniu się"

Jednym z najstarszych i najbardziej wśród rozmaitych ludów rozpowszechnionych przesądów jest wiara w t. zw. „zapatrzenie się" kobiet ciężarnych. Polega ona na tem, że wrażenia wzrokowe matki, zwłaszcza, jeśli są związane z silnym wstrząsem nerwowym n. p. przerażeniem, mają się odbijać na zewnętrznym wyglądzie dziecka. Szczególnie ulubionym tematem jest przypisywanie wrodzonych, owłosionych znamion t. zw. popularnie „myszek", straszliwemu widokowi kota lub myszy, przeskakującej ponad piecem; „płomienia" (rozszerzonych naczyń krwionośnych włoskowatych) — przypatrywaniu się zabijaniu zwierzęcia lub pożarowi; „wargi zajęcej" — spotkaniu w drodze zająca; kalectwa dziecka — przestraszeniu się na widok spotkanego kaleki itp. Przytem znamię czy defekt mającego się narodzić dziecka występować ma albo w tem samem miejscu, jak u spotkanego kaleki, lub też w miejscu, którego matka dotknęła się w momencie „zapatrzenia się" palcem na własnem ciele.

„Zapatrzenie się" jest, jak już powiedzieliśmy wyżej, jednym z najbardziej rozpowszechnionych zabobonów, a Kahn, który zajmował się badaniem tegoż z punktu widzenia folklorystycznego, dopatruje się jego początków, praźródła w starej Azji, kolebce ludzkości, skąd rozprzestrzenił się z wędrującymi szczepami azjatyckimi prawie po całym świecie. Wszędzie jednak, gdziekolwiek występuje, u jakiegokolwiek ludu, zawsze wyśledzić się w nim dają ślady staroazjatyckich zwyczajów i wierzeń. U nas utrzymuje się przy życiu nie tylko wśród ludu, ale nawet i wśród tak zwanej inteligencji, nieraz ludzi o uniwersyteckiem wykształceniu. Wypływa to z wrodzonej człowiekowi potrzeby przyczynowości. Szukamy stale przyczyny każdego, zwłaszcza odchylającego się od normy zjawiska, a nie mogąc znaleźć bliskiej, łatwo się nasuwającej, chwytamy się pierwszej lepszej, choćby nawet dalekiej i przedstawiającej duże trudności, jeśli tylko bodaj zewnętrznie wykazuje pewne associacje. Boć przecież dla każdego zorjentowanego nieco w anatomji i fizjologji człowieka jest rzeczą nie do pojęcia w jaki sposób wrażenia wzrokowe matki odbić się mogą morfologicznie na dziecku. Połączeń nerwowych między matką a płodem, jak wiadomo, niema, ulubiona więc „droga nerwowa" jest wykluczona. Jedynem połączeniem jest krążenie, obieg krwi. Jeśliby więc nawet przyjąć — co wkracza wprost w dziedzinę fantazji — że na skutek wrażenia zmysłowego, związanego z wstrząsem psychicznym, przychodzi u ciężarnej do wenętrznego wydzielania się substancyj, któreby mogły wpłynąć na tworzenie się znamion, to i tak ściśle, według zabobonu, określona lokalizacja znamienia musiałaby pozostać zagadką, boć przecież obarczona temi hipotetycznemi subtancjami krew matki obiega i zaopatruje całe ciało płodu, a nie tylko pewne miejsca tegoż.

Jeśli się podda badaniu stwierdzone rzekomo wypadki „zapatrzenia się", to okazuje się zawsze, a przynajmniej w przygniatającej większości wypadków, że rozchodzi się o cierpienia dziedziczne. Tutaj należą w pierwszym rzędzie „znamiona", chociaż niektórzy badacze, jak np. Siemens, i temu przeczą. Tu zaliczyć również wypadnie takie wady, jak większa niż nomalnie ilość palców u rąk lub nóg, wrodzony zrost palców, wargę zajęczą, rozszczepienie podniebienia (t. zw. wilczą paszczękę) i z dużem prawdopodobieństwem także defekty kończyn wrodzone. Przytem przy badaniu takich rzekomych „zapatrzeń się" rzuca się w oczy fakt, że moment zapatrzenia się, podawany przez matkę, jest bardzo często znacznie późniejszy, niż ten, w którym wedle badań embrjologicznych odnośny twór patologiczny musiał się rozwinąć. Wreszcie okazuje się, na co głównie Sellheim zwrócił uwagę, że w wypadkach zapatrzenia się chodzi o następową konstrukcję przyczynową. Jak długo bowiem matki nie widzą swego zniekształconego dziecka, tak długo mimo dopytywania się nie wiedzą nic o jakiemś zapatrzeniu się i dopiero kiedy się im pokaże dziecko i zauważą to, co na niem jest nienormalnego, wtedy dopiero „przypomina się" im, że się kiedyś mogły zapatrzyć.

Także przyjemne wrażenia wzrokowe mają korzystnie odbijać się na wyglądzie płodu. Stąd też wywodzi się wiele odnośnych przepisów co do zachowania się w czasie ciąży u rozmaitych narodów. U starożytnych Greków np. stanowiły one zrąb główny tak zwanej „kallipedji" t. zn. sztuki wychowywania pięknych dzieci. U nas nawet wykształcone kobiety otaczają się w czasie ciąży fotografjami lub obrazkami, przedstawiającemi piękne dzieci spodziewając się, że się to korzystnie odbije na ich własnem potomstwie. Wobec tego, że wrażenia przyjemne przyczyniają się do podniesienia nastroju, który przecież często w czasie ciąży ulega przygnębieniu, nie można nic zarzucić temu zwyczajowi, ani niema potrzeby go zwalczać. W każdym razie jednakowoż dziecko, które ma przyjść na świat, żadnej korzyści bezpośrednicj z tego mieć nie będzie, ani mieć nie może.

W związku z tym przesądem o zapatrzeniu się jest również, jak stwierdził Kahn, szeroko rozpowszechniona wiara, że dziecko ulega jakiemuś zniekształceniu, jeśli matka zwalcza w sobie szczególne zachcianki, które, jak wiadomo, specjalnie w czasie ciąży często występują. Wyciągnięto też z tego u niektórych ludów praktyczne wnioski prawne, streszczające się w tem, że ciężarne, które dla zadowolenia tych zachcianek dopuszczają się czynów karygodnych, są wolne od winy i kary.

Odpowiedzi redakcji:

TALUMYDYSTA, NR. 25: Nie pomogą tu żadne nacierania. Radzimy Panu stale nosić gumową, obcisłą pończochę, albo przynajmniej elastyczną opaskę. Bez tego żylaki nie tylko nie ustąpią, ale nawet mogą się powiększyć.

RESCO 20: 1) Odpowiedź na to pytanie może dać tylko lekarz- dentysta poz badaniu dziąseł. 2) 2) Przyczyną najczęściej, (ale nie zawsze), jest wyprysk. Unikać przez kilka dni wody i mydła; robić okłady z wody borowej. 3) Konieczne obejrzenie; bez tego odpowiedź niemożliwa.

FRANKA, PODGÓRZE: 1) Myć twarz ciepłą wodą i zaraz potem zmyć zimną. 2) Nie używać maści, tylko zwilżać roztworem sublimatu w spirytusie (na receptę lekarza). 3) Tylko w wyjątkowych wypadkach tzn. w razie obecności owrzodzeń syfilistycznych na wargach lub języku. 4) Dodawać dos zklanki letniej wody łyżeczkę boraksu.

AMU: 1) Można. 2) Nie. 3) Dla dziecka w tym wieku, nawet zdrowego, nie wskazane. 4) Powstawanie glist niema nic wspólnego z spożywanym cukrem czy czekoladą.

BARDZO WDZIĘCZNA: Należy — naszem zdaniem — przedewszystkiem zwrócić uwagę na djetę. Jeść tylko pokarmy niedrażniące, a więc: jaja surowe lub na miękko, móżdżek, galarety, peptony, mleko, śmietanę, masło, nóżki i potrawkę cielęcą, rosoły, kleiki, tarte ziemniaki, kalafjory, szpinak. Pozatem stosować przepisane Pani przez lekarza pastylki. Gdyby dolegliwości się utrzymywały, uważamy zbadanie treści żołądka za wskazane.

PRZYJACIÓŁKA DZIENNICZKA: 1) Wargi po każdem jedzeniu i piciu smarować kremem lanolinowym. 2) Poinformuje Panią każda apteka lub droguerja. 3) Włosy po myciu namaszczać z lekka brylantyną.

KRAKOWIANIN: 1) I owszem zdarza się. Jest to wada rozwojowa. 2) Czasami może się stać niebezpieczne. 3) Wskazany zabieg operacyjny, który nie przedstawia niebezpieczeństwa. 4) Może zaszkodzić.

SZOSZANA Z OŚWIĘCIMIA: 1) Wcierać codziennie w skórę głowy spirytus salicylowy i naświetlać, przynajmniej raz na 10 dni, głowę energicznie lampą kwarcową. 2) Myć zęby i płukać usta po każdem jedzeniu.

CIERPIĄCA: 1) Trzeba pierś wysoko podwiązać i nałożyć worek z lodem. 2) Jeżeli karmienie powoduje wielkie bóle w takim razie karmić tylko zdrową piersią. 3) Przed przyjęciem mamki upewnić się należy, czy jest zdrowa; w pierwszym rzędzie dać zbadać krew, czy nie zachodzi niebezpieczeństwo zakażenia dziecka syfilisem.

ROENTGEN: Promienie Röntgena nie ziściły, niestety, nadziei, pokładanych w nich w leczeniu gruźlicy skóry. Zupełne wyleczenia są nadzwyczaj rzadkie, natomiast kosmetyczna poprawa, zwłaszcza na początku leczenia, bywa nieraz duża i zachęcająca. To samo dotyczy i Kromayerowskiej lampy kwarcowej.

THE LOVELY GIRL: Z przejściowo, na przeciąg kilku dni działających środków polecić Pani możemy krem „Taky". Na stałe usunie Pani zarost lekarz- kosmetyk elektrolitycznie.

SZAROTKA: Na dzień obwijać nogi elastyczną opaską, która nie jest zbyt kosztowna. Trzeba to robić rano, jeszcze w łóżku i zaczynać od stopy w górę.

MATULA ADA: 1) Lepiej zaczekać ze szczepieniem. 2) Nie myć ząbków ani języczka.

OPALONA Z ZAKOPANEGO: Poinformuje Panią o tem każda większa apteka lub droguerja. My kosmetyków z zasady imiennie nie polecamy.

WESOŁY KĄCIK

SOWIECKI DOWCIP.

Sowiecka „Prawda" zamieszcza w związku z budową pancernika niemieckiego karykaturę, przedstawiającą Müllera ,jako położnicę i Hindenburga — jako ojca, zwracającego się do lekarza z zapytaniem: „Chłopiec, czy dziewczynka?"

Odpowiedź lekarza, trzymającego w ręku okręt brzmi: „Pancernik".

TRUDNO!

W życiu mojem nie spotkałem równie cudnej i mądrej kobiety.

— Dlaczego się z nią nie ożeniłeś?

— Bo mnie nie chciała

OJCIEC I SYN.

— Tatku! dlaczego nie możemy zobaczyć odwrotnej strony księżyca?

— Bo to jest niemożliwe. Przestań już raz wypytywać się tyle.

— Tatku! jak można schwytać słonia?

— O co ten łobuz nie pyta? Jestem ciekaw, coby się stało, gdybym jako chłopak tyle się pytał.

— Może wtedy mógłbyś odpowiedzieć na kilka moich pytań.

REZOLUTNY CHŁOPAK.

Chłopak chwali się przed swą towarzyszką:

— Zabiłem pięć much: dwóch mężczyzn i trzy kobiety.

— Skąd wiesz, że to były kobiety?

— A, bo siedziały na lustrze

Dział Sportowy „Nowego Dziennika"

Pod redakcją Dra Henryka Lesera

Tennisowe mistrzostwa żydowskie w Polsce

Na polecenie i pod protektoratem Wszechświatowego Związku Żydowskich Towarzystw Gimnastyczno-Sportowych „Makkabi". Okręg Polska urządza Ż. T. G. S. „Samson" w Tarnowie na kortach własnych przy ulicy Piłsudskiego w dniach 8, 9 i ewentualnie 10 i 11 września 1928 roku I. Doroczny Turniej Lawn-Tenisowy o mistrzostwo tenisowe żydowskich Towarzystw w Polsce. Program zawodów: 1) Gra pojedyncza Panów. 2) Gra podwójna Panów. 3) Gra pojedyncza Pań. 4) Gra podwójna Pań. 5) Gra podwójna Pań i Panów. Juniorzy do lat 18-stu: 1) Gra pojedyncza Panów. 2) Gra podwójna Panów. 3) Gra pojedyncza Pań. 4) Gra podwójna Pań. 5) Gra podwójna Pań i Panów.

Zamknięcie listy zgłoszeń dnia 6 go września 1928 r. o godzinie 18-ej.

Warunki turnieju:

1) Udział w turnieju dozwolony jest amatorom, należącym do żydowskich stowarzyszeń sportowych.

2) Turniej będzie rozegrany na boiskach ziemnych Ż. T. G. S. „Samson" w Tarnowie, przy ulicy Piłsudskiego, według zasad, przyjętych przez Polski Związek Lawn-Tenisowy.

3) Zwycięzcy w grze pojedyńczej Pań i Panów otrzymają tytuł mistrza tenisowego Polski Związku żydowskich Towarzystw Gimnastyczno-Sportowych „Makkabi" i są zobowiązani bronić swego tytułu w roku następnym.

4) Niezależnie od indywidualnych zwycięstw będzie przeprowadzona punktacja. a to w ten sposób, że za pierwsze miejsce w grach pojedyńczych zaliczy się 3, za drugie 2, a za trzecie 1 punkt, w grach zaś podwójnych za pierwsze miejsce 6, za drugie 4, a za trzecie 2 punkty. Towarzystwo, które w sumie osiągnie największą ilość punktów, otrzymuje jako nagrodę puhar wędrowny, ufundowany przez Wszechświatowy Związek „Makkabi", a który po trzykrotnem zwycięstwie przechodzi na własność zwycięskiego Towarzystwa.

5) We wszystkich grach otrzymują zwycięscy pierwsi i drudzy nagrody honorowe, a w razie liczniejszego udziału i trzeci.

6) Match stanowi zdobycie 2 partyj (sets), w finale 3 partyj.

7) Zgłoszenia wraz z wpisowem, wynoszącem od każdej gry 4 Zł. od osoby, należy przesłać pod adresem: Józef Fast, Tarnów, Folwarczna 9.

8) Zgłoszenia bez wpisowego lub spóźnione będą nieważne.

9) Losowanie odbędzie się dnia 7 września o godzinie 14-tej, na korcie tenisowym.

10) Gra rozpocznie się w sobotę dnia 8 września 1928 r. o godzinie 9-tej rano.

11) Porządek i czas gry będzie ogłaszany w podziale godzin na boisku. Spóźnienie lub niestawienie się powoduje utratę prawa gry.

12) Uczestnicy turnieju zobowiązani są do sędziowania na żądanie kierownictwa turnieju.

13) Kierownictwo zastrzega sobie prawo niniejsze warunki zmienić lub rozszerzyć.

14) Wszelkich wyjaśnień udziela Sekretarjat Towarzystwa „Samson", który przyjmuje również zamówienia na ewentualne bezpłatne noclegi.

Ze sportu żydowskiego

ŻYDOWSKIE KLUBY SPORTOWE W POLSCE przyszły już po pewnym okresie kryzysu do siebie. Makkabi warszawska odnosi znowu sukcesy w piłkarstwie, nawet Hakoab warszawski poprawił się we formie. Na prowincji i kresach wszędzie słychać o zwycięstwach i sukcesach licznych drużyn żydowskich. W Brześciu, Pińsku, Włocławku, Będzinie, Sosnowcu, Tarnowie, Rzeszowie, Stanisławowie, Równem — odnoszą drużyny nasze liczne zwycięstwa. Pływacy żydowscy w Krakowie, Wilnie i Warszawie odznaczają się. Kolarze żydowscy wzrastają na liczbie. Jednem słowem świat sportowy żydowski ruszył się nieco. Hasmonea lwowska, Makkabi krakowska i wileńska, przechodzą wprawdzie we footballu pewien nieznaczny okres słabości z powodu przemęczenia swych drużyn, ale i to przesilenie minie. Weltverband Makkabi rusza się. Jest nadzieja że i organizacyjnie sport żydowski w krótkim czasie zespoli się.

ŻKS I HASMONEA W BRZEŚCIU sfuzjonowały się.

PŁAWNER z będzińskiego Hakoahu zdobył mistrzostwo kolarskie Grodźca na 20 km.

DELEGACI KLUBÓW ŻYDOWSKICH opuścili konstytuujące walne zebranie poleskiego OZPN'u, zwołane z polecenia PZPN'u. Prawdopodobnie skrzywdzono kluby żydowskie przy rozdziale mandatów do władz tamtejszych.

SCHREIBMANN ZE ZAKS'u wileńskiego ustanowił w Warszawie na 200 mtr stylem dowolnym nowy rekord pływacki w czasie 2,51.8 min.

HAKOAH ZE STANISŁAWOWA zdobył mistrzostwo kl. B. swego okręgu i walczyć będzie o wejście do kl. A. okręgu lwowskiego z Orłem Lwów, Czuwajem Przemyśl i ŻKS Złoczów.

MAKKABI WARSZAWSKA pobiła tamtejszą Skrę 3:1, a Hakoah Varsovię w tymsamym stosunku.

HAKOAH WIEDEŃSKA załatwiła ugodowo kolizję z secesjonowaną grupą zawodowców footballowych. Obie grupy tworzą teraz jeden silny klub Hakoah, przyczem zawodowcy grają w lidze II. zawodowej, a amatorzy w mistrzostwach amatorów.

PRASA POLSKA, a za nią i źle poinformowana prasa żydowska, podaja skromnie o meczu waterpolo Kraków—Warszawa, że team Krakowa składał się z graczy Makkabi, Cracovii i AZS'u Ani jedno pismo nie podnosi, że drużynę wodną tworzyło 5 graczy Makkabi, 1 z AZS'u i 1 z Cracovii. Zwycięstwo nad teamem Warszawy 7:0 uzyskali głównie gracze Makkabi, który wyrobili Boczarowi z AZS wszystkie pozycje (Rittermann). Dowodem mecz następnego dnia Makkabi—AZS Warszawa 5:1 w znacznie gorszych warunkach.

„PRZEGLĄD SPORTOWY", który powodzenie swe zawdzięcza w znacznej mierze żydowskim czytelnikom, zachowuje się prowokująco wobec jedynej żydowskiej drużyny ligowej — Hasmonei. Nikt nie prosi o poparcie Hasmonei, lub życzliwość dla niej, mamy atoli prawo żądać objektywnego sądu.

Wiadomości krajowe

MISTRZAMI OKRĘGOWYMI będą wedle dotych czasowych ukończonych walk w okręgach: Wilno — 1 pp. Leg., Lwów — Polonia z Przemyśla, Poznań — Pogoń, Warszawa — Ruch.

POLSCY BOKSERZY zaproszeni zostali do Szwecji i Danji.

GERBICH, znakomity bokser polski z Łodzi, bawi na występach w Ameryce południowej. W Rio de Janeiro zwyciężył on jednego z najlepszych bokserów brazylijskich Laurindo-Armanda w 4-tej rundzie knock-outem.

POLSKA—RUMUNJA, mecz lekkoatletyczny został odwołany z powodu niemożności przyjazdu Rumunów.

POLSKA—AUSTRJA lekkoatletyczny mecz kobiecy odbędzie się 9 bm. we Wiedniu. Możliwe, że 16 bm. odbędzie się taki sam mecz Polska-Włochy w Rzymie.

KRAKÓW—WIEDEŃ międzymiastowe zawody footballowe odbędą się 28 października br. w Krakowie.

TKS TORUŃ wycofał się podobno z dalszych meczów ligowych, protestując w ten sposób przeciw sposobom obecnych walk punktowych, polegających na natrącaniu fizycznem przeciwnika. Tłem były wypadki na meczu z Wartą w Poznaniu. In na rzecz, że TKS znajduje się w sytuacji tabelarycznej bez ratunku i spadek jego do kl. A jest nieuchronny.

POLSKI RAJD KONNY DOOKOŁA ŚWIATA mają zamiar przeprowadzić pp. Grabiec, Swietlik i Wachstädter (ostatni były członek Makkabi krakowskiej).

RATTKE I KOCH, b. gracze „06 Mysłowice" i „Policyjnego K. S. Katowice" grali w szeregach Polonji przeciw Hasmonei, nie mając zwolnienia swych macierzystych klubów. Przytem Ratke został przez GZOPN zdyskwalifikowany od 2 sierpnia do 2 września. Ciekawem jest, jak na to zareaguje WGID Ligi!

NA OLIMPJADZIE GŁUCHONIEMYCH W AMSTERDAMIE odznaczyli się wybitnie zawodnicy polscy, zdobywając szereg pierwszych i czołowych miejsc w rozmaitych dyscyplinach.

Rozmaitości zagraniczne

OLBRZYMIE POSTĘPY I SUKCESY KANADY na Olimpjadzie, które rokują jej na następnej Olimpjadzie w Los Angelos w 1932 r. walkę o pierwsze miejsce z Ameryką, — przypisują znawcy znakomitemu trenerowi Robertowi Kerrowi, zwycięzcy olimpijskiemu z roku 1908, pracującemu od szeregu lat w Kanadzie. Pozatem rząd kanadyjski otacza niezwykłą wprost opieką sport tamtejszy.

RADEMACHER nie stanął w Magdeburgu do meczu ze swym pogromcą olimpijskim Tsurutą z Japonji, pozbawiając największej atrakcji licznie zgromadzonych widzów na mitingu pływackim. Temsamem rewanż nie doszedł do skutku, a Rademacher bez walki uznał wyższość Japończyka.

PUHAR WARTOŚCI 1000 DOLARÓW ofiarowała wytwórnia filmowa Paramount dla dwukrotnego zwycięzcy w turnieju 2 czołowych drużyn wiedeńskich z dwoma pozawiedeńskiemi. Organizacja turnieju, do którego zgłoszą się zapewne najsilniejsze drużyny kontynentu, powierzoną została WAC'owi. O udziale w turnieju zadecyduje los.

LACOSTE NIE WYJECHAŁ DO AMERYKI na mistrzostwa tennisowe Team Francji tworzą Borotra, Coche, Brugnon, Bossus, de Buzelet, Landry. Lacoste wycofał się za namową rodziny na pewien okres czasu z czynnego życia sportowego i poświęci się pracy we własnej fabryce.

NURMI STARTUJE 16 bm. w Budapeszcie, a 23 bm. we Wiedniu. Będzie to największa sensacja obu stolic naddunajskich. W mityngach tych biorą również udział najlepsze siły lekkoatletyczne Europy. We Wiedniu odbędzie się w tym samym dniu mecz footballowy międzypaństwowy.

MINISTER OŚWIATY WĘGIER, Klebersberg, znany „chlubnie" z węgierskiego numerus clausus w stosunku do Żydów proteguje ogromnie sport i zajmuje się czynnie jego rozpowszechnieniem w najszerszych warstwach. W tym celu zwołuje konferencję przedstawicieli wszystkich klubów sportowych. Kocsisowi, zdobywcy I-szego miejsca w turnieju bokserskim olimpijskim, wagi koguciej, który prosił, aby zamaist wszelkich odznaczeń honorowych, umożliwiono mu kształcenie się umysłowe, wyznaczył stypendjum aż do ukończenia szkoły średniej i wyższej. Kocsis jest biednym stolarzem i niema środków na naukę.

MECZ WEISMUELLER—ARNE BORG-CHARLTON odbędzie się w Tokio 22 października.

AFERA PROFESJONALIZMU W SZWECJI. Rewizja ksiąg w klubie AIK (Sztokholm) wykazała, że wszyscy gracze pobierali stałe znaczne pensje. Słynnego internacjonała Kaufeldta uznano za zawodowca. Afera wywołała ogromną burzę.

WYCOFANIE SIĘ ASÓW KOLARSTWA WŁOSKIEGO, Bindy i Girardengi, podczas szosowych wyścigów w Budapeszcie o mistrzostwo świata spowodowało całą aferę. Włosi, którzy dotychczas dzierżyli berło mistrzowskie świata na szosie (zdobyli ub. roku 4 pierwsze miejsca) nie mogą przeboleć tej klęski. Włoski Zw. Kol. zdyskwalifikował Bindę i Girardengę po zbadaniu sprawy na pół roku na szosie i torze. Mussolini wezwał obu mistrzów celem wytłumaczenia się, które go jednak nie zadowoliło i polecił Związkowi przeprowadzenie śledztwa, skutkiem czego nastąpiła powyższa dyskwalifikacja.

PODCZAS MECZU Hungaria—Rapid we Wiedniu o puhar środkowo-europejski wywieszano komunikaty z równoczesnego meczu Admira—Slavia w Pradze.

SLAVIA PRASKA wyeliminowaną została z walk puharu środk. Europy skutkiem remisowego wyniku z Admirą, która poraz pierwszy w Pradze meczu nie przegrała.

III. MIĘDZYNARODOWE IGRZYSKA KOBIECE lekkoatletyczne odbędą się w roku 1930 w Pradze.

ANGIELKA HATT poprawiła na międzynarodowym kobiecym mitygu w Lennep rekord światowy na 80 mtr z płotkami w czasie 12.6 sek., dzierżony dotychczas przez Niemkę Bredow z Berlina.

NA REGATACH WIOSLARSKICH W BERLINIE tzw. „Grünauer Jugendregatta" startowało 54 towarzystw ze 134 łodziami i 775 wioślarzami.

Sensacyjne wyniki zawodów lekkoatletycznych pań w Krakowie

Wczorajsze zawody lekkoatletyczne pań o mistrzostwo Polski na rok 1928, urządzone na boisku Wisła przez klub sportowy „Makkabi“, dały następujące wyniki:

Pchnięcie kulą oburącz: 1) Konopacka (AZS Warszawa) prawą 10'41 m., lewa 8'39, oburącz 18'80. **Nowy rekord Polski oburącz.** — 2) Jasna (Cracovia) oburącz 16'82 m. — 3) Lewinówna (Makkabi Wilno) 15'77.

Bieg 4×100 finał: 1) AZS Warszawa 54'4, nowy rekord Polski, klubowy.

Rzut oszczepem oburącz: 1) Lonka (Cracovia) 54'56 m. Nowy rekord światowy. Dotychczasowy rekord światowy pobity przeszło o 6 m. — 2) Lanżanta (AZS Poznań) 53'23, lepszy od dotychczasowego rekordu światowego. — 3) Konopacka 49'19 (**Dotychczasowy rekord światowy wynosił 48'32 m.**

Skok w dal z miejsca: 1) Czajówna (Śląski klub lekkoatletyczny Katowice) 2'38.5 m., nowy rekord Polski.

Bieg 60 m. finał: 1) Hulanicka (Sokół Grażyna, Warszawa) 8'4.

Skok w wyż z rozbiegiem: **1)** Konopacka (AZS Warszawa) 139'5 cm. — 2) Czajkowska (Legja Warszawa) 134

Bieg 200 m. finał: 1) Tabacka (Kolej. K. S. Katowice) 28, nowy rekord Polski.

Bieg 80 m. przez płotki: 1) Freywaldówna 14'8. — 2) Schabińska (Legja Warszawa).

Rzut dyskiem dowolną ręką: 1) Konopacka 37'24 m. — 2) Jasna 31'91 m. — 3) Kotowska (AZS Warszawa) 31'82.

Bieg rozstawny 4×200: 1) Rozdzień Szopienice 1'586. Nowy rekord Polski. 2) Cracovia. — 3) Legja Warszawa.

W ogólnej punktacji zwyciężyły: 1) AZS Warszawa 130 punktów. 2) Cracovia 86 punktów. 3) Rozdziey Szopienice 60 punktów. 4) Sokół Grażyna Warszawa 58 punktów. Za uzyskane mistrzostwo Polski rozdano 14 pamiątkowych puharów. P. Konopacka otrzymała 5 puharów, Linka 2 puhary. Uczestniczki otrzymały plakiety pamiątkowe.

Trybuny przepełnione były publicznością. Impreza udała się znakomicie. Zawody były filmowane dla kroniki tygodniowej PAT.

Makkabi krakowska zdobywa puhar „Toz'u“

Warszawa. 2. 9. **Zawody żydowskich drużyn pływackich o puhar Tozu przyniosły zasłużone zwycięstwo „Makkabi“ krakowskiej. Wyniki poszczególnych konkurencji były następujące:**

100 m styl dowolny panów: 1) Schreibman (Żyd. Akad. Stow. Sport. Warszawa), 2) Soldinger (Makkabi Kraków).

100 m na wznak: 1) Schönfeld (Makkabi), 2) Solinger.

200 styl klasyczny: 1) Ritterman (Mak.), 2) Benis (Żyd. Ak. Koło Sport. Wilno).

800 m dowolny: 1) Klein, 2) Kahan.

Sztafeta 4x50 m: 1) Makkabi (Kraków) 2,19,1 rekord Polski, 2) ŻASS (Warszawa).

3x50 styl zmienny: 1) Makkabi (2,06,4), 2) ŻASS.

Zawody pań: 50 m styl dowolny: 1) Schönfeldówna (Makkabi) 41 sekund, 2) Pomorska.

200 m styl klasyczny: 1) Pomorska, 2) Schönfeldówna.

W ogólnej klasyfikacji zwyciężyła Makkabi (Kraków) ze 170 punktami, zdobywając puhar Tozu, 2) ŻASS (Warszawa) 114 punktów, 3) ŻAKS (Wilno) 27 punktów.

Zawody o mistrzostwo Ligi

Poznań: Warta—Wisła 2:0 (2:0).
Katowice: Polonja—IFC 2:0 (0:0).
Lwów: Pogoń—Czarni 4:0 (2:0).
Warszawa: Legja—Hasmonea 7:1 (4:1).
Łódź: LKS—TKS 6:0 (4:0).

TABELA MISTRZOSTW LIGI:

Warta 28 punktów, (19 gier), Cracovia 25 (18), IFC 24 (19), Pogoń 24 (19), Wisła 23 (17), Legja 22 (19), Polonja 22 (17), Czarni 21 (18), Warszawianka 17 (17), Ruch 17 (18), Turyści 15 (19), LKS 12 (19), Hasmonea 11 (18), TKS 10 (18), Śląsk 5 (19).

Mistrzostwa klasy A.

MAKKABI—JUTRZENKA 2:0 (1:0).

Zasłużone i gładkie zwycięstwo białoniebieskich mimo osłabionego brakiem Klinga i Osieka ataku. W obrone debjutował po długiej przerwie Schneider III, wzmacniając defenzywę Makkabi, — niestety zapóżno! Bramki strzelili Herman i Selinger II. Odznaczyli się Elsner. Hutterer I, Selinger I, Ohrenstein i Herman. Sędzia nie uznał jednego gola dla Mak. z powodu rzekomego ofsideu. Druga bramka padła tuż przed gwizdkiem końcowym Widzów kilkaset. Boisko Jutrzenki.

DALSZE WYNIKI: Podgórze Krowodrza 5:3
Wisła rez.—Tarnovia 3:3.
Cracovia—Zwierzyniecki 3:0 (walkover).
Garbarnia—Olsza 2:2.

Rozpowszechniajcie „Nowy Dziennik“

Rozkład jazdy autobusowej

Kraków, pl. św. Ducha, Tel. 37-17. **Ważny od 1 lipca 1928 r.**

Nr linji	Cena w jedną stronę	CZAS ODJAZDU							MIEJSCOWOSC	CZAS ODJAZDU							Cena w jedną stronę
1		**R AKÓW** — Myślenice — Chabówka — Nowy Targ — **ZAOPANE** i z powrotem:															
		8·	8·15	8·30	17·00	17·40			**Kraków**	7·45	10·30	15·00	20·30	21·00			16·—
	4·—	8·45	9·00	9·30	17·45	18·40			Myślenice	6.45	9·25	14·00	19·25	19·55			9·—
	9·—	9·45	10·00		18·45				Chabówka (Rabka)		8·25		18·25	18·55			5·—
	11·50	10·10	10.30		19·10				Nowy Targ		8·00		18·00	17·30			2·50
	16·—	11.00			20·00				**Zakopane**		7·30		17·30				
2		**kRAKÓW** — Nowy Targ — Czorsztyn — **SZCZAWNICA** i z powrotem:															
		8·15							**Kraków**	21·00							18·—
	11·50	10·30							Nowy Targ	18·30							6·50
	15·00	11·00							Czorsztyn	18·00							3·—
	18·00	11·45							**Szczawnica**	17·15							
3		**kRAKOw** — Mszana Dolna — Tymbark (Dobra) — Limanowa — Nowy Sącz — **KRYNICA** i z powrotem:															
		7·45	16·00						**Kraków**	12·15	20·30						18·—
	8·—	9·35	17·50						Mszana Dolna	10·25	18·40						10·—
	10·—	10·05	18·20						Tymbark (Dobra)	9·55	18·10						8·—
	11·—	10·20	18·35						Limanowa	9·40	17·55						7·—
	13·—	11·00	19·25						Nowy Sącz	9·00	17·15						5·—
	18·—	12·15	20·30						**Krynica**	7·45	16·00						
4		**kRAKOW** — Sułkowice — Sucha — Maków — **ZAWOJA** i z powrotem:															
		8·00	18·00						**Kraków**	20·00	7·30						11·—
	4·—	9·00	19·00						Sułkowice	19·00	6·30						7·—
	6·50	10·00							Sucha	18·00							5·—
	7·—	10·20							Maków	17·45							4·—
	11·—	11·00							**Zawoja**	17·00							
5		**kRAKOW** — **RAKOWICE** i z powrotem:															
		10·00	12·30	14·00	16·00	18·00	20·00	21·30	**Kraków**								0·60
	0·60								**Rakowice**	7·15	8·15	11·00	[illegible]	15·00	17·00	21·00	
6		**kRAKÓW** — **SWOSZOWICE** i z powrotem:															
		6·30	9·00	12·30	15·30	18·30			**Kraków**								1.20
	1·20								**Swoszowiae**	8·15	11·00	14·30	17·30	20·30			
7		**KRAKOW** — OJCÓW — **OLKUSZ** i z powrotem															
		8·00	12·00	15·00	18·00	18·30			**Kraków**	8·30	10·15	14·15	17·45	21·45			5·—
	3·—	8·45	12·45	15·45	18·45	19·15			Ojców	7·45	9·30	13·30	17·00	21·00			2·—
	5·—				19·30				**Olkusz**	7·00							

PRZEGLĄD RADJOWY

Towarzystwo fultograficzne w Krakowie

Co to jest „fultograf"? — Zaczątki przesyłania obrazów na odległość przed 100 laty. — Fultografja zagranicą. — Przyjazd O. Fultona do Krakowa? — Konstrukcja aparatów. — Każdy detektorowicz będzie mógł odbierać obrazy na „fultografie"!

Przed niedawnym czasem zawiązało się w Krakowie Towarzystwo Fultograficzne propagandy i eksploatacji w Polsce wynalazku telektrografji, czyli przesyłania obrazów na odległość drogą radjową. W tych dniach przybyć ma do Krakowa wynalazca angielski O. Fulton, aby sfinalizować ostatecznie sprawę. Krak. towarzystwo, którego technicznym doradcą będzie prof. W. Wilkosz, nabyło już licencje, na wyrób (w Krakowie) odbiorników „fultografów", których cena wynosić będzie 6—800 zł., a które umożliwią każdemu posiadaczowi radjofonicznego odbiornika, nawet detektorowiczowi, odbieranie obrazów na „fultografie", bardzo prostym w obsłudze.

Gdyby, czego nie przypuszczamy, sprawa założenia polskiej stacji telektrograficznej nadawczej napotkała na jakieś trudności posiadacze odbiorników fultograficznych odbieraliby obrazy, przesyłane przez zagraniczne stacje nadawcze, a specjalnie przez wiedeńską.

* * *

„Fultografja" jest dziś zagranicą wielce aktualną i już praktycznie zrealizowaną.

Z dniem 1 października wiedeński „Ravag" (tow. radjowe) zaprowadza regularną służbę fultograficzną.

Od dłuższego czasu „fultografja" znalazła praktyczne zastosowanie w Ameryce, Anglji i Francji. Od 1 maja br. czynna jest w Danji stacja nadawcza dla fultografji, która nadaje na krótkich falach 24 mtr, 42 m i 84 m. — stale po zakończeniu normalnego programu do godz. 1 w nocy z dobremi rezultatami.

* * *

Co to jest „fultograf?"

Przyjrzyjmy się konstrukcji i działaniu aparatu. Przenoszenie obrazów dokonywa się zasadniczo w ten sposób, że dany obraz zostaje rozłożony na liczne drobne cząsteczki, a wartości świetlnej każdej cząstki odpowiada właściwe napięcie prądu elektrycznego. W aparacie odbiorczym prąd działa elektrochemicznie i pozostawia znaki na papierze szczulonym. A więc równoczesność przestrzenna danego obrazu zamienia się przy tej procedurze na czasową i przestrzenną kolejność.

Pierwszy z takich aparatów zbudowany został jeszcze przed blisko stu laty przez fizyka Caselli'ego. Historyczny ten aparat pracował zapomocą przewodu metalowego, który z aparatu nadawczego przenosił prąd elektryczny do aparatu odbiorczego. W aparacie nadawczym obraz sporządzony był na płycie, która nie przewodziła prądu, zapomocą czernidła, przewodzącego prąd. Obraz w aparacie odbiorczym powstawał przez działanie elektrochemiczne na na papierze skąpanym w roczczynie jodu. W aparacie nadawczym po obrazie przesuwała się igła, która dotykając się różnych punktów płyty, wywoływała zmianę oporu w przewodzie a temsamem w aparacie odbiorczym zmianę napięcia prądu elektrycznego.

W ciągu blisko 100 lat różni wynalazcy pracowali nad elektrycznem przenoszeniem obrazów, ale rezultaty osiągnięte przedstawiały się prymitywnie. Dopiero z rozwojem radja i lampy katodowej telektrografja uzyskała praktyczne znaczenie.

Od blisko 18 lat angielski konstruktor Thorne Baker pracował nad udoskonaleniem systemu przenoszenia obrazów drogą elektryczną. Spółpracownikiem jego był kapitan Fulton (który od półtora roku prowadził doświadczenia w Wiedniu). Od niego to nowy system nosi także nazwę fultografji.

Zasadniczo mamy w fultografie do czynienia z układem podobnym do Caselliego z tą różnicą, że zamiast płytek użyto walców. Aparat nadawczy składa się z małego walca, który obraca się powoli (popędzany przyrządem zegarowym). Po walcu przesuwa się igła stalowa. Obraz, który ma być nadany, zostaje sfotografowany przez raster (siatkę), jodobnie jak to się dzieje przy fabrykacji klisz cynkowych. Otrzymuje się w ten sposób obraz (negatyw), w którym pół tony oddane są przez system biało-czarnych linij. Ten negatyw kopjuje się na cieniutką blaszkę miedzianą, pokrytą warstwą dwuchromianu potasu (proceder ten znany jest w fotografji", jako „druk gumowy"). Jak wiadomo dwuchromian potasu rozpuszcza się w miejscach naświetlonych. Gdy więc wykąpiemy obraz w wodzie, na miejscach nienaświetlonych odsłoni się blacha miedziana, natomiast miejsca naświetlone obrazu pokryte są warstwą chromową izolującą. Po kąpieli blaszkę nakłada się na walec i skoro ten walec rozpocznie się obracać, a igła pocznie się przesuwać, zmienia się natężenie prądu ilekroć, igła dotknie miedzi. Każda zaś przez warstwę izolacyjną chroniona partja obrazu przerywa prąd. Te prądy po odpowiedniem wzmocnieniu służą do manipulowania aparatem radjo-nadawczym.

Aparat odbiorczy podobny jest do nadawczego, tylko zamiast igły stalowej posiada drucik platynowy. Fultograf może być dołączony do każdego radjoodbiornika. W walcu odbiorczym umieszcza się kawałek papieru wykąpanego w roczczynie jodu. (Roczczyn ten może być nabyty w handlu, w formie gotowej do użytku. Do zabarwienia papieru wystarcza już prąd od 3 do 10 miliamperów, a więc ta sama energja, jakiej wymaga zwyczajny głośnik. Dopóki obrazy są mokre, mają tok fioletowy, który po wysuszeniu przechodzi w kolor ciemnej sepji.

Obsługa aparatu odbiorczego jest bardzo prosta. Spreparowanie papieru nie przedstawia żadnych trudności. Każdy radjoamator może posłużyć się fultografem.

Radjoamatorzy krakowscy oczekują obecnie z dużem zainteresowaniem pokazu fultografu, który wkrótce ma być w Krakowie dokonany.

—ogo—

Pięć nowych stacyj radjowych w Ameryce zaczyna nadawać ilustracje

Zdaje się, że pochód teleutografji, tj. nadawania obrazów na odległość rozpoczął się na dobre. Pod tym względem przeżywamy nową erę tak, jak w roku 1924 byliśmy świadkami pochodu radjofonji, tak teraz nie wierzymy jeszcze, że nowy cud techniki zaczyna się na naszych oczach.

New York, St. Luis, Milwaukee, Wilmington i Poekskill rozpoczęły nadawanie ilustracyj. W Europie: Berlin, Wiedeń, Kopenhaga są już przygotowane i mogą nadawać dla radjoamatorów, tak, jak narazie nadają wyjątkowo dla prasy.

Znana już polskim radjoamatorom amerykańska stacja radjofoniczna Schonectady (W. G. V.) nadająca na falach krótkich, rozpoczęła próby telewizyjne. Przypominamy, że stację tę dobrze słychać w Polsce i już dwukrotnie koncerty jej były retransmitowane

Otóż stacja ta trzy razy w tygodniu, w godzinach od 19.30 do 20. według naszego czasu, nadaje obrazy. Ciekawe jest to, że stacja zajmuje się nadawaniem obrazów ruchomych i twarzy osób żywych a więc wkracza na drogę właściwej telewizji.

Próby oficjalnego odbioru na falach krótkich.

W Grodzisku rozpoczęły się doświadczenia, w odbiorze stacyj krótkofalowych. W Europie mamy już cały szereg stacyj krótkofalowych pocztowych, z którymi dotychczas nie próbowano nawiązać stałej komunikacji. Obecnie zarządzenia świadczą o stałej dążności naszego Min. P. i T. do polepszenia i powiększenia naszej sfery odbioru.

Polsce brak radjotelegrafistów

Na skutek zawiadomienia przez mikrofon oraz zamieszczonych wzmianek przez prasę o wakujących posadach radjotelegrafistów, zgłosiła się nieznaczna ilość reflektantów. Jest to najlepszym dowodem, jak mało u nas interesują się radjem. Gdyby takie ogłoszenie dano w Niemczech, napewno setki nawet niezawodowców, lecz wprost amatorów zgłosiłoby się o posady. Warunki, jakie postawiła Dyrekcja P. i T., są tak łatwe, że każdy amator krótko-falowiec, posiadający — 4 gimnazjalne i znajomość języka angielskiego oraz francuskiego, mógł o nią kompetować. Reflektujący złożyć mają podania w Dyrekcji Poczt i Telegrafów w Wydziale Radjo-komunikacyjnym.

Uniwersytet radjowy w Gryfji.

Uniwersytet w Gryfji (Niemcy) zamierza w nadchodzącym roku szkolnym zorganizować wykłady powszechne przez radjo. W wykładach tych wezmą udział tylko profesorowie tamtejszego uniwersytetu. Rektorat Uniwersytetu uzyskał już zezwolenie na urządzenie specjalnego studja, które będzie połączone kablem z radjostacją przekaźnikową w Szczecinie

Czy wykłady te będą transmitowane także przez Koenigswusterhausen jeszcze nie jest zdecydowane, jak również niewiadomo, czy będzie to tylko urządzenie na jeden sezon, czy też pozostanie na stałe.

Nadawanie audycji na wspólnej fali.

W Niemczech od dłuższego czasu prowadzone są próby uruchomienia kilku stacyj przekaźnikowych, nadających ten sam program na jednej i tej samej fali, a transmitowany ze stacji centralnej. Jest to ciekawy eksperyment, którego powodzenie jest niezmiernie pożądane ze względu na brak fal, wynikający z wzrastającej ciągle ilości stacyj nadawczych.

Zdaniem techników próby te okazały się tak pomyślnemi, że uruchomiono już trzy stacje tego typu: w Szczecinie, Magdeburgu i Berlinie, które nadają na jednej fali. Metoda ta jednakże wymaga niesłychanej zgodności fal stacyj pracujących, co nastręcza, jak dotąd dużo jeszcze trudności.

Humor w audycjach radjowych

Największą trudność przy układaniu programów nastręcza zawsze kwestja humoru. Radjosłuchacze domagają się od kierownictwa programów dostarczania wesołości w postaci produkcji kabaretowych i t. p. Trudno jest w tym względzie zadowolnić smak ludzi, przeróżnie reagujących na humor i to, co jednych bawi szczerze i rozśmiesza, to u innych wywołuje oburzenie i zgorszenie.

Dyrekcja B. B. C., pragnąc zadość uczynić żądaniom radjosłuchaczy, urządziła w swem studjo coś w rodzaju turnieju humorystycznego i zaprosiła przed mikrofon w Savoy Hill około 200 humorystów, śpiewaków, recytatorów kabaretowych itp. Niestety, jak najlepsza wola kierowników programowych B B .C. nie została uwieńczona wdzięcznością słuchaczy. Ze wszystkich stron bowiem napływają listy i protesty przeciwko tym produkcjom, gdyż zdaniem licznych rzesz radjosłuchaczy, wśród tej plejady humorystów i komików zaledwie nieznaczna część ich posiada rzeczywiście zdolności rozśmieszania i bawienia słuchacza, reszta raczej drażni i nudzi.

Okazuje się, iż humor jest rzeczą niezwykle rzadką i trudną.

Głosy zwierząt w radjo

Frankfurt nadawał niedawno dla słuchaczy świergot i śpiew ptaków, umieszczając mikrofon w miejskim ogrodzie ornitologicznym.

Wędrówki mikrofonu dla pochwycenia i nadania głosów zwierzęcych mają już swoją historję. Londyn oddawna już przyzwyczaił swoich słuchaczy do tego rodzaju audycyj, transmitując kilkakrotnie bezinteresowne „występy solowe" ptasząt w zaroślach i gajach nad brzegami Tamizy.

Zrobiono nawet jeszcze więcej, gdy przed trzema laty stacja londyńska urządziła transmisję z ogrodu zoologicznego. Przed mikrofonami umieszczonemi w klatkach albo wśród drzew, występowały kolei no nietylko ptaki, ale i zwierzęta z rodziny ssaków, a nawet płazy. Podobno najnieprzyjemniejszy w słuchaniu był i najbardziej groźne, wrażenie robił głos osła, co jest dziwne, gdyż niewinny osiołek należy do najbardziej cichych, potulnych i zrezygnowanych zwierząt sądząc z jego powierzchowności.

Podobne transmisje były organizowane i gdzieindziej, najpraktyczniej jednak urządzono się w Paryżu. „Radio-Paris", miało również swego czasu swą audycję zwierzęcą, nadając śpiewy, szczekania, wycia, ryki i gwizdy wszekiego rodzaju zwierząt. Głosy menażerji zwierzęcej wychodziły jeszcze bardziej naturalnie, niż w innych podobnych imprezach. Być może dlatego, że były naśladowane przez... artystów.

WYNALAZCA DETEKTORA LAUREATEM PARYŻA. Rada miejska paryska ustanowiła niedawno dziesięć pensyj honorowych po 10.000 franków miesięcznie dla najwybitniejszych uczonych za zasługi położone na polu naukowem.

Wśród laureatów nagrodzonych powyższem odznaczeniem w roku bieżącym znajduje się jeden z najwybitniejszych pionierów radjotechniki — Brauly, wynalazca najpopularniejszego dziś w świecie aparatu detektorowego.

ORYGINALNE SŁUCHOWISKO RADJOWE W ANGLJI. Daventry nadało niedawno oryginalną audycję: ketch, zatytułowany „Pogoń".

Akcja pełna życia i tempa polegała coprawda na banalnem założeniu: ojciec, któremu porwano córkę, ściga uwodziciela na lądzie, morzu i w powietrzu. Niemniej krótkie, porywające sceny, dekoracje akustyczne, wytwarzające pożądaną atmosferę — nadały całości piętno czegoś par excellence filmowego, stwarzającego coś w rodzaju barwnego akustycznego filmu.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana